

Szatański Raj nr 210
Stan Kościoła i
Jak oszukała ludzkość
9 marca 2025 r
Brian Kocourek, proboszcz

To jest tłumaczenie maszynowe z oryginalnego tekstu w języku angielskim.
Tak więc tłumaczenie to nie jest tak dokładne jak tłumaczenie ludzkie.

Pochylmy głowy w modlitwie.

Łaskawy Ojcze, jesteśmy bardzo wdzięczni, Panie, że jesteś tu dzisiaj z nami. I Ojcze, modlimy się tylko, abyś był z nami przez cały ten serial i w Tysiącleciu. Tak więc prosimy o te rzeczy w Imieniu Jezusa, o które się modlimy. Amen. Proszę usiąść.

Cóż, dziś rano przyjrzymy się **Edenowi Szatana nr 210**, *Stan Kościoła i to, jak zwodzi on ludzkość.*

Dziś rano przyjrzymy się stanowi kościoła i poziomowi, w jakim się on pogрузzył w tej godzinie.

W **Eden Szatana** Brat Branham powiedział: *"Nie możesz zmusić gołębia do jedzenia z myszołowem, ani trochę. Gołąb nie ma żółci. Nie może jeść tej starej padliny. Gdyby go ugryzł, zabiłby go i on o tym wie.*

Ale myszołów może jeść prawie wszystko, na co ma ochotę. Widzieć? Ma dużo żółci. A potem dowiadujesz się, że tak to już jest z dzisiejszym światem, to samo.

Są nadzy, ślepi i o tym nie wiedzą. Szatan uczynił to przez żądzę kobiety do wiedzy, do seksu, który wybrała z własnego wyboru.

Teraz odnosi się do stanu kościoła dzisiaj, tak jak opisuje on jego stan w **Księdze Objawienia 3:14-21**.

Tak więc czytamy w **Księdze Objawienia 3:14**, gdzie prorokuje się o stanie kościoła w dniach ostatecznych. *I napisz do anioła kościoła w Laodycei: (to jest ten wiek) mówi Amen, wierny i prawdziwy świadek, początek stworzenia Bożego.*

15 Znam uczynki twoje, że nie jesteś ani zimny, ani gorący, wolałbym, abyś był zimny albo gorący. **16** **Przetoż przetoż jesteś letni** i nie jesteś ani zimny, ani gorący, wypłuję cię z ust moich.

W porządku, więc widzimy, że kościół jest dziś w letnim stanie. Myślę, że wszystko, co musisz zrobić, to rozejrzeć się dookoła, i nie mówię, że rozejrzyj się tutaj, ale wiesz, co mam na myśli.

Spójrz tylko na wszystkich swoich tak zwanych chrześcijańskich przyjaciół, a zobaczysz ich letniość.

Och, może nie jest to ich zapal do tańca, krzyku i odgrywania roli przed sobą nawzajem (co w większości przypadków odbywa się z myślą o innych, a nie o Bogu czy Jego Słowie). Nie tańczysz w przejściach po to, żeby Bóg cię widział. Tańczysz w przejściu, żeby twój sąsiad w kościele mógł cię zobaczyć. Ubierasz się w to, jak bardzo jesteś uduchowiony, ale przed Bogiem, jak mówi, oni są w rzeczywistości nieszczęśliwi, ślepi na Słowo, nadzy i nawet o tym nie wiedzą.

Są bardziej zainteresowani krzyczeniem i tańcem na wyspach oraz poprawnością polityczną, niż życiem według Słowa, niż tym, czy podobają się Bogu w Jego oczach, czy nie. Gdyby Bóg był w twoim umyśle przez cały czas, postępowałbyś inaczej. Nie robiłbyś pewnych rzeczy. Wszystko po to, by Mu się podobać.

Stała się taka, jak się okazało w pierwszym wieku kościoła, po tym jak opuściła swoją pierwszą miłość. Ten wiek kościoła rozpoczął się od gorliwości w 1906 roku, kiedy to objawiło się prawdziwe Słowo Boże.

Pamiętajcie, że oni mówili o objawionym słowie Bożym. Byli właściwie tam, gdzie jest dzisiaj panna młoda, w pewnym sensie, że szukali wyrazu Boga w swoim własnym ciele, a to wyszło w formie języków.

Zaczęli mówić językami i zaczęły się dziać różne cuda. To doprowadziło do uzdrowienia przebudzenia, które jest raczej manifestacją Bożej Obecności i jeśli pamiętacie z czasów brata Branhama, mam na myśli to, że odbywały się tam spotkania ze starym szlakiem piły.

Na podłogach leżały trociny. Nie obchodziło ich to. Nie musieli mieć dywanu, nie musieli mieć dywanów. Nie musieli mieć pięknych drewnianych mebli. Po prostu mieli miejsce, w którym mogli się spotkać. Byłem w takich miejscach w innych krajach, gdzie na podłodze nie ma nic poza brudem. To ten sam brud, który jest na zewnątrz. Jest po prostu trochę zatłoczony, ponieważ ludzie częściej po nim chodzą.

A więc to jest właśnie to, czego Bóg chce, to jest pragnienie płynące z serca. Nie chodzi o to, by przyjść w wygodne miejsce. I mamy tu udogodnienia, ale nie sądzę, żeby to było dla nas coś wielkiego. Jesteśmy tu dla Słowa.

Z czasem jednak przestała być rozpalona do czerwoności i płonęła dla Słowa Bożego, spotykając się przez całą noc na spotkaniach modlitewnych. Pamiętasz je? Czy ktokolwiek

z was był kiedyś na całonocnym spotkaniu modlitewnym? Ja mam. Mieć dzieci? Nie. Czy mam dzieci? Nie. Tak więc mdlejemy, osłabiliśmy.

A co ze spotkaniami w Altanie i pożarami przebudzeniowymi w latach 40-tych i 50-tych, które pograżyły podłogi w kościele.

Wierzącym nie zależało na przyciągnięciu ludzi do kościoła, nie obchodziło ich, jak wyglądają posadzki, ale troszczyli się o przyciągnięcie ludzi do Słowa. W latach sześćdziesiątych porzuciła swoją pierwszą miłość do Słowa Bożego.

Weszła do innego Efezu. I pamiętajcie, powiedział brat Branham, "***musimy przybyć do innego Efezu***". I posłuchajcie, czym był Efez?

Cóż, zaczęło się od Słupa Ognia na scenie i wszystkich świętych gotowych oddać życie za to słowo.

To jest to, do czego musimy dojść. I tak jak Alfa musi powtarzać w Omedze, tak też odeszła od prawdy Słowa Bożego i stała się pobłażliwa w swoim stosunku do Boga i Jego Słowa.

Otóż na początku przeczytałem coś bardzo ważnego, a to jest to, co mówi brat Branham, albo Biblia mówi, ***że więc ponieważ jesteś letni i nie jesteś ani zimny, ani gorący, wypluję cię z moich ust.***

Patrzemy więc na stan kościoła. Jest letnia. Mają gorliwość w podobaniu się innym obecnym i na pokaz, ale czy tak naprawdę starają się podobać Bogu? Bardziej martwią ich krzyki i taniec, a bardziej kościelniczość.

Innymi słowy, zbudujmy kościół. Niech co tydzień będzie tu kaznodzieja, który będzie inny. On będzie coś głosił, więc możemy zwrócić uwagę na ludzi albo zaprosić gościa. Weźmy brata Billy'ego Paula czy kogoś takiego. Wiemy, że brat Billy Paul już nie żyje, oczywiście, ale ja tylko mówię, używając jego imienia, że mamy osobę, którą wszyscy znają, abyśmy mogli skłonić inne kościoły do przyścia i będziemy mieli nasze małe przebudzenie, a to wszystko będzie bzdurą.

Duchowny, kiedy podróżuje za granicę, musi wiedzieć, że Bóg go posłał. To nie jest tak, że mam tu tylko kilku facetów, do których zamierzam pójść i zamierzam ich zadowolić, ponieważ. Bóg powiedział mi w 2019 roku, że już nigdzie się nie wybierasz. Chodzi mi o to, że nie wyjeżdżasz już za granicę. I wiecie co?

Potem przyszła dżuma, w następnym roku miałem operację jelita grubego, a dwa lata później dostałem udaru. Tak więc Bóg dokładnie znał mój stan starzenia się. Zakończył moje zagraniczne podróże i wiedział, że nie wyjadę za granicę, ponieważ, spójrzmy

prawdzie w oczy, podobnie jak niektórzy z moich przyjaciół za granicą, powiedzieli: "Słuchaj, słucha cię około 3500 duchownych".

A ilu z nich naprawdę podążało za Słowem, może od 30 do 35 osób na świecie.

A my myślimy, że w takim razie jestem. Nie, nie, to jest Słowo, które oni odrzucają. To nie ty. Patrzę na mały kościół, który tu mamy i jeśli pójdę na kompromis przez cały czas, zagram w grę, będę szukał udziału w rynku, ten kościół będzie wypełniony po brzegi, ale tego nie chcę. Chcę Prawdy. Gdybyśmy mieli policzyć wielu, którzy przez lata uważali ten kościół za swój dom, to byłoby ich kilkaset, może trzy.

Nie mogłem tego znieść i jestem pewien, że moja osobowość może nie wydawać się najwspanialszą rzeczą od czasów krojonego chleba, ale brat Branham też czasami nie miał. To znaczy, powiedział, te cudzołożne kobiety nie zasługują na dobrą kulę.

Chodzi mi o to, czy możecie sobie wyobrazić, że siedząc w Kościele Zielonoświątkowym, wszyscy są prymitywni i porządni, a on mówi, że ona nie zasługuje na dobrą kulę. Co?

On to powiedział? Chodzi mi o to, że powinien się kontrolować, a ministrowie przychodzili do niego, wszyscy. Przychodzą do niego i mówią: "**Bracie Branham, nie możesz rozmawiać o włosach tych kobiet, bo stracisz frekwencję**". A brat Branham powiedział: "Nie mogłem się rozerwać na strzępy. Cóż, nie wypowiedział tych słów, ale brat Vayle już tak. Ale on się tym nie przejmował. On po prostu chciał Słowa.

Ale ministrowie chcieli obecności, widzicie, i to jest to, z czym walczę. Z tym właśnie walczę. Widzę wszystko wokół siebie, widzę chłopaków, niech te wszystkie kościoły przyjdą tutaj i zrobimy wielkie widowisko, i wystawimy czterech czy pięciu duchownych, którzy będą głosić kazania, a my naprawdę będziemy to rozkręcać. Wszyscy wyjdziemy coś zjeść, wszyscy będziemy się dobrze bawić.

A ludzie odchodzą, a oni nie dorośli, nie zbliżyli się do Boga. Po prostu zrobili show. To wszystko na pokaz. To tak jak ze służbą Jezusa. Kiedy Jezus nakarmił ich chlebem, miał ich 5000.

A gdy On rzekł: Jeśli nie będziesz jadł tego ciała, opuścili Go. Więc, wiecie, spadł do 12. Mamy tu coś więcej niż to. Czuję się trochę haniebnie, że nie uciekłem wystarczająco dużo ludzi.

On odpowiedział: Jeśli nie będziecie jedli tego ciała i nie piliście tej krwi, a on miał 70 uczniów, którzy szli za Nim. Byli Jego uczniami. Miałem to samo.

Zdarzało się, że ministrowie odchodzili, ponieważ, no cóż, nie powinienem wchodzić w szczegóły, więc tego nie zrobię. Ale w każdym razie, miałem to samo. Jest to w pewnym sensie zniechęcające, dla mnie, jako człowieka. Ale jako syn Boży wcale mnie to nie

zniechęca, ponieważ zamierzam być tam z każdym, komu się uda.

I miejmy nadzieję, że ci, którzy byli wierni i przeszli razem przez trudne, dobre i ciężkie czasy, wszyscy dadzą radę.

Mówię tylko, że to jest Laodycea. Musimy przyjrzeć się motywom. Spójrz na swoje motywy, dobrze?

Jeśli twoje motywy nie podobają się Bogu, to wiesz, że w porządku? Ale jeśli twoje motywy są miłe Bogu, będziesz samotnikiem. W porządku? Będziesz samotnikiem.

W Church **Age Book, rozdziale 3 - The Ephesian Church Age (Wiek Kościoła w Efezie)**, Brat Branham napisał: *"Sama nazwa, Efez, ma dziwne złożone znaczenie: **"Skierowany"** i **"Zrelaksowany"**.*

No właśnie, jak do czegoś dążyć i się zrelaksować? To znaczy, myślę, że mówią strzelcowi, że powinieneś celować w swój cel i po prostu zrelaksować się i powoli oddychać. Więc myślę, że to. Tak, pół oddechu, do końca, a potem strzelasz.

*Wznięte aspiracje tej epoki, które rozpoczęły się wraz z pełnią Ducha, **«głębią Bożą»**, przez którą dążyli do wysokiego powołania Bożego, zaczęły ustępować miejsca mniej czujnej postawie.*

*Mniej żarliwe podążanie za Jezusem Chrystusem zaczęło się objawiać jako znak, że w przyszłych wiekach fizyczny wehikuł zwany kościołem pogrąży się w okropnościach **"głębi szatana"**.*

O rany, to zapadło tak głęboko, a większość ludzi, większość ludzi, którzy nazywają siebie chrześcijanami, nawet tego nie zauważyła. To jest po prostu okropne. Jeśli wychowałeś się w latach 60. i byłeś wtedy w kościele, a nawet w latach 70., był w tym zapał.

Oczekiwano, że za każdym razem, gdy Jezus przyjdzie, ludzie będą przeżywać każdy dzień swojego życia w oczekiwaniu, że wrócą do domu. Żyję w ten sposób od 50 lat. 50 lat pomyślałem, czy to wiosna? Czy to wiosna? Brat Branham również to uczynił. Przez wszystkie 33 lata swojej posługi myślał, że co roku będzie to wiosna. Może tej wiosny.

Bracia i siostry, mówi, *że fizyczny wehikuł zwany kościołem pogrążyłby się w okropnościach **"głębi szatana"**.*

Czy potrafisz spojrzeć na baptystę w dzisiejszych czasach? Kiedy byłem w liceum, byłem południowym baptystą, nie pili, nie żuli tabaco, nie biegali z kobietami. Jedno z ich powiedzeń brzmiało: "Nie pijemy, nie palimy ani nie żujemy i idziemy z każdym, kto to robi".

Nie chodzili więc do kina, nie chodzili na tańce. Prowadzili osobne życie, a teraz patrzą na

baptystów dzisiaj. Mają tatuaże, fryzury w stylu niemal punkowym, mają różne rzeczy. A jednak: "Och, **kocham Jezusa**". Ty to robisz? Gdybyś naprawdę kochał Jezusa, nie ubierałbyś się tak, jak się ubierasz. Nie zachowywałbyś się tak, jak się zachowujesz. Nie chodziłbyś do barów; Nie zrobiłbyś tego i tamtego. Widzicie, oni pograżyli się w otchłaniach szatana.

Stał się zrelaksowany i dryfował.

Byłem już wcześniej na łodzi i kiedy złowiłem pierwszą rybę, na przykład na Alaskę, złowiłem swojego pierwszego łososa. Potem powiedziałem: "Hej, skończyłem".

Miałem takie doświadczenie. Łowiłem ryby, zdobyłem łososa.

Nie zależy mi na wożeniu ich jeden po drugim. Zamierzam położyć się w łodzi i dryfować. I wiecie co? To takie relaksujące leżeć w łodzi, a ty po prostu kołyszysz się i kołyszysz i wkrótce zasypiasz.

To tak, jakbyś był starszy i wiedział, o czym mówię, wstajesz i masz zawroty głowy. Cóż, to trochę tak.

*Już wtedy epoka ta cofała się w rozwoju. **Opuścił swoją pierwszą miłość**. Małe ziarno zasiane w tamtej epoce efeskiej miało pewnego dnia rosnać w duchu błędu, aż wszystkie plugawe ptaki powietrzne będą gnieździć się w jego gałęziach.*

Ta mała roślinka wydałaby się Nowej Ewie (Nowemu Kościołowi) tak nieszkodliwa dla ludzkiego rozumowania, że znowu została zwiedziona przez Szatana.

I o tym właśnie dzisiaj mówię. Wielkie oszustwo, które widzimy, kościół jest wielkim oszustwem, ponieważ jest religijny. Wspominają Boga, Alleluja. Wspominają o Jezusie, podobnie jak o mahometanie.

Tak samo jest, spójrzmy prawdzie w oczy, co 1,5 miliarda katolików na świecie, a mimo to czczą Matkę Maryję.

I nie trzymają się nawet zdrowego rozsądku, który mówi, jak skończona kobieta może być matką nieskończonego Boga. Nie kierują się nawet zdrowym rozsądkiem. Są całkowicie oszukani.

Epoka Efezka dała jej sposobność do tego, co najlepsze dla Boga i przez jakiś czas zwyciężała, a potem się rozluźniła i w tym niestrzeżonym momencie Szatan zasiał ziarno całkowitego zniszczenia.

Ponownie czytamy w **Księdze Wieku Kościoła, Rozdział 3 - Wiek Kościoła w Efezie, str. 61**, brat Branham powiedział: "**Gorące pragnienie podobania się Bogu, pasja poznawania**

Jego Słowa, wołanie o to, by dotrzeć do Ducha Świętego, wszystko to zaczyna zanikać. I zamiast tego, że ten kościół płonął ogniem Bożym, ostygł i stał się nieco formalny. To właśnie działo się wtedy z Efezjanami.

Robiło się trochę formalnie. Oddanie się Bogu zanikało, a ludzie nie byli zbyt ostrożni w tym, co Bóg o nich myśli, gdy zaczęli być ostrożni w stosunku do tego, co myśli o nich świat.

Czy myślisz, że twoje czyny są bardziej oparte na tym, co Bóg o tobie myśli, niż na tym, co inni mogą o tobie myśleć? Zadaję pytanie.

Robiło się trochę formalnie. Oddanie się Bogu zanikało, a ludzie nie byli zbyt ostrożni w kwestii tego, co Bóg o nich myśli, ponieważ zaczęli być ostrożni w stosunku do tego, co myśli o nich świat.

To drugie pokolenie, które przyszło na świat, było jak Izrael. Domagali się, aby król był taki jak inne narody. Kiedy to zrobili, odrzucili Boga. Ale i tak to zrobili.

Znajdźmy kaznodzieję, który będzie mówił do nas słodko, bardzo słodko i sprawi, że pocujemy się jak oblubienica Chrystusa. Jak mówią niektóre kościoły w tym przesłaniu, jesteś Bogiem. Och, więc panna młoda jest Bogiem. Dobra, mam tu paznokiec. Uzdrów to. Jesteś taki głupi, jeśli myślisz, że jesteś Bogiem. Jesteś jak ludzie, którzy są szaleni. Tańczą w przejściach, myśląc, że podobają się Bogu. Alleluja. A co oni robią? Robią przedstawienie. Dla kogo? Osoba siedząca obok nich w ławce.

*Taka jest historia Kościoła. Kiedy myśli bardziej o dostosowywaniu się do świata niż o dostosowywaniu się do Boga, **nie trzeba długo czekać, aby zobaczyć, jak przestają robić rzeczy, które kiedyś robili.***

*I zacząć robić rzeczy, których początkowo by nie zrobili. Zmieniają swój sposób ubierania się (Och, widzieliśmy to przez lata). ich postawy i zachowanie. Stają się pobłażliwi. **To właśnie oznacza "Efez": zrelaksowany – dryfujący.***

Oczywiście, jedną z pierwszych zasad, których nauczyliśmy się z Biblii, jest to, że to, co wydarzyło się w pierwszym wieku kościoła, musi się również powtórzyć w ostatnim wieku kościoła, niezależnie od tego, czy było to dobre, czy złe.

I oczywiście to jest dokładnie to, czego nauczył nas Boży prorok. W swoim kazaniu **The Arcydzieło 64-0705 P:99 powiedział: Pierwsza Ewa, która upadła i została użyta w drugiej reformacji, powtórny przyjsciu, jako rodzenie dziecka, teraz znów stała się prawdziwą Panną Młodą.**

Nasienie, z powrotem z oryginalnym Słowem. Alfa i Omega są takie same. Powiedział: **"Jestem Alfa i Omega"**. Nigdy nie powiedział nic pomiędzy: **"Jestem Alfa i Omega, Pierwszym i Ostatnim"**.

Otóż to. **Pierwsza służba i ostatnia służba są takie same.**

Kto to taki? Otóż Jezus jest pierwszą służbą. Jezus był służbą Alfa. Potem przyszedł Apostoł Paweł ze Słupem Ognia. Kto ma ostatnią służbę? Williama Branhama i ten sam Słup Ognia. **"Jestem Alfa i Omega"**. Nigdy nie powiedział nic pomiędzy: **"Jestem Alfa i Omega, Pierwszym i Ostatnim"**.

Otóż to. **Pierwsza służba i ostatnia służba są takie same. Pierwsza i ostatnia wiadomość są tym samym.** (Jaka jest pierwsza wiadomość? Ja jestem Zmartwychwstaniem. Jaka jest ostatnia wiadomość? Hej, jesteśmy w Zmartwychwstaniu. Oni) *to to samo*. **"Byłem w Alfie; Jestem w Omedze"**. Zmartwychwstały jest tutaj. W porządku.

Zauważmy więc, powiedział, że Bóg ich wzbudził, że nie tylko pierwsza i ostatnia służba będą takie same, ale pierwsze i ostatnie poselstwo również będą takie same.

"Nastanie dzień, który nie będzie nazwany dniem ani nocą, ale wieczorem będzie Światłością". Widzieć? Alfa i Omega; Stał się pierwszym i ostatnim. Och, moi bracia, moglibyśmy nad tym siedzieć godzinami.

A jednak psychologia mas mówi: "Jeśli chodzę w Światłości, tak jak On jest w Światłości, to krew Jezusa Chrystusa oczyszcza mnie z wszelkich grzechów".

"Mogę więc przeklinać i mogę przeklinać, i mogę mieć cudzołożny związek, ponieważ chodzę w Świecie". Czy naprawdę jesteś. Czy naprawdę wiesz, czym jest Światło? Uporządkuj swoje życie. Jedną rzeczą jest zrozumienie, że On tu jest. To już inna sprawa...

A jeśli zrozumiałeś, On jest tutaj. Jest wielu ludzi, którzy głoszą Paruzję. Ale jeśli naprawdę zrozumieli, że On jest tutaj, w każdym aspekcie ich życia, wiedzą, że Bóg patrzy na nich z góry. Bóg widzi każde działanie i wie wszystko, co mówisz. O rany. Zaczynasz czuć się jak więzień. A Paweł powiedział: **"Ja, Paweł, jestem więźniem Jezusa Chrystusa"**, ale oni nie wierzą, że On tu jest, ponieważ ich czyny dowodzą, że tak nie jest.

Mogą uwierzyć Bogu. Mogę wam pokazać denominację, która wierzy w to samo, że jest jeden Bóg i że On miał Syna. Więc masz jedną rzecz, prawda. Ale czy naprawdę to masz? Bo jeśli naprawdę masz tę jedną rzecz dobrze, to to samo Życie, które było w Nim, powinno być w tobie, a wtedy **"dzieła, które On czynił, ty też byś czynił"**. A jeśli temu zaprzeczysz, to nie masz nawet Ducha Świętego.

Brat Branham to powiedział, a ja zamierzam się tym zająć w przyszłym tygodniu. W swoim kazaniu powiedział również, że nie tylko pierwsze i ostatnie poselstwo jest takie samo, ale także służby będą takie same.

Przeczytajmy teraz jeszcze raz Księgę Objawienia i wróćmy do wersetu 17. **Objawienie 3:17** *Dlatego, że mówisz: Jestem bogaty,* (Czyż nie w tym tkwi problem? Nie musimy modlić się do Boga, aby postawił jedzenie na stole, ono tam jest. No cóż, jesteśmy *pomnożeni dobrami i niczego nie potrzebujemy;* *i nie wiesz, że jesteś nędzny i nędzny, i biedny, i ślepy, i nagi: 18 Radzę ci, abys kupił ode mnie złoto wypróbowane w ogniu, abys był bogaty; i białe szaty, abys był przyodziany, i aby nie ukazała się hańba twojej nagości; i namaść swe oczy maścią do oczu,* (to jest Duch Święty, którego widzimy w **1 Koryntian 2**), *abys ty mógł zobaczyć.*

19 *Ilumuję, upominam i karzę:*

Czy jesteś upominany i karcony każdego dnia? Czy mogę zobaczyć podniesienie ręki? Może nie powinienes, bo wtedy oddajesz swoją pozycję, jeśli nie podniesiesz ręki.

Bądźcie więc gorliwi i nawróćcie się. I to jest tutaj kluczowe słowo, pokutować, co oznacza zmienić swoje zdanie. Ale jak pokazaliśmy wam w zeszłym tygodniu, oni tego nie robią. Tak więc ich modlitwa pozostanie bez odpowiedzi.

A ponieważ nie są w stanie zmienić swojego zdania z własnych wierzeń na Słowo, mówi się, że są ślepi, nieszczęśliwi i nadzy. Innymi słowy, po prostu nie mogą ukryć swojego prawdziwego stanu, jest to bardzo widoczne.

Zapomniałem zabrać ze sobą telefonu. Miałem zamiar przeczytać, zanim zacznę to kazanie, ale powiem to teraz.

Rodzina Abbottów w Australii właśnie doświadczyła cyklonu, który zbliżał się do nich na poziomie czwartym. I zaczęli się modlić, a on zawrócił i poszedł w górę wybrzeża. Przysłał mi zdjęcie miejsca, w którym cyklon miał wylądować. I miał wylądować dokładnie tam, gdzie mieszkają. Dokładnie tam, gdzie mieszkają brat Daniel Frangos i brat Abbott z rodziną.

Zaczęli się modlić i wszystko się zmieniło. To jest coś, co właśnie się wydarzyło. Widzieliśmy dosłownie prawdopodobnie sto cudów tych, którzy podążają za tą służbą w przeszłości. Prawdopodobnie przynajmniej w ciągu ostatniego roku.

Ale powiedziałbym, że nawet w ciągu ostatnich trzech, czterech miesięcy widzieliśmy ogromną liczbę cudów. Spodziewam się cudu dla mojej żony. Spodziewam się dla mnie cudu, okej. Mogę więc dotrzeć do Pochwycenia. Wierzę jednak, że ludzie są zjednoczeni.

Wierzę, że to, co dzieje się w **Ewangelii Jana 14:12**, rzeczywiście ma miejsce. Brat Branham powiedział, że możesz nie mieć znaku Mesjasza, ale on powiedział, ale możesz się modlić. A posłuchaj, **Jana 14:12**, *co Ja czynię, i wy czyńcie czyńcie*.

W wersecie **13**, zgadnij co? On odpowiada. On mówi: *"Zapytaj mnie o cokolwiek w Moje Imię, a Ja to zrobię"*. I to właśnie się dzieje. To **jest Jana 14:12 i 13**. Tak więc, kiedy pytasz w Jego Imię i widzisz je, to jest to **Jan 14:12**. Nie szukaj znaku Mesjasza w swojej służbie czy życiu, ale szukaj Boga, który odpowiada na twoje modlitwy. Bo On to robi. To jest **Jana 14:12 i 13**.

Nie wszyscy są więc tacy sami. Mój mały palec u nogi różni się od mojego dużego, grubego palca u nogi na drugim końcu stopy. Tak więc wszyscy robią różne rzeczy. Uzyskuję większą stabilność w dużym palcu u nogi niż w małym palcu u nogi.

Każdy z nich robi różne rzeczy. I niektórzy z was się modlą, niektórzy z was głoszą, niektórzy z was to robią, służą Bogu, służąc sobie nawzajem. Niekórzy z was czynią cudowne rzeczy, ale to wszystko jest cudowne, ponieważ wszystko to dotyczy tego, co nadprzyrodzone, które jest Bogiem i jest waszym Ojcem.

A ponieważ nie są w stanie zmienić swojego zdania z własnych przekonań na Słowo, o to właśnie chodzi w pokucie, mówi się, że są ślepi, nieszczęśliwi i nadzy. Innymi słowy, po prostu nie mogą ukryć swojego prawdziwego stanu, jest to bardzo widoczne.

20 *Oto stoję u drzwi i kołaczę, a jeśli kto usłyszy głos mój (zrozumie głos mój) i otworzy drzwi, wejdę do niego i będę z nim wieszerał, a on ze mną*. I to właśnie się dzieje. Bóg jest z nami.

Teraz wiemy, że On jest Słowem i że zostało ono usunięte z kościoła. On (Słowo) został świadomie umieszczony na zewnątrz, ale stara się być do niego zaproszony. Widzimy jednak, że to Słowo jest także Sędzią.

I jako Słowo, On zasiada jako Najwyższy Sędzia w tej godzinie, tuż przed naszym udaniem się do Białego Tronu. Brat Branham powiedział: **"Stoimy teraz przed Białym Tronem"**. Czy wiesz, że? Mamy teraz nasz Biały Tron. Nie będziemy więc musieli iść do Białego Tronu. To wspaniałe.

Jezus bowiem powiedział w **Ewangelii Jana 12:48**: **"Słowo będzie sądzić w dniach ostatecznych"**. A kim jest Słowo? Bóg jest Słowem.

W **Ewangelii według Jana 12:46-48** Jezus powiedział: **46** *Jam jest światłość na świat, aby każdy, kto we mnie wierzy, nie przebywał w ciemnościach*.

47 A jeźliby kto słuchał słów moich, a nie wierzył, nie sądzę go, bo nie przyszedłem sądzić świata, ale abym świat zbawił.

48 Kto mną gardzi i nie przyjmuje słów moich, ma tego, który go sądzi: Słowo, którym powiedziałem, to i jemu będzie sądziło w dniu ostatecznym.

Widzimy więc, że Słowo będzie sądzić w dniach ostatecznych. Widzimy, że Ten, który pukał do drzwi kościoła w Laodycei, nie jest nikim innym, jak samym Słowem i jest tutaj jako Najwyższy Sędzia.

To jest dokładnie to, co widzimy w Liście Jakuba **5:7-10**.

7. Bądźcie więc cierpliwi, bracia, aż do Parousii Pana. (To jest godzina, w której żyjemy.)

Oto rolnik czeka na drogocenny owoc ziemi i długo cierpliwie o niego wyczekuje, aż otrzyma wczesny i późny deszcz.

A któż jest rolnikiem, jeśli nie Ten, który zasadził ziarno w ziemi i karmił ją, aby wydały owoce.

8 Bądźcie też cierpliwi, utwierdzajcie serca wasze, bo przybliża się Paruzja Pańska.

*9 Nie miejcie pretensji jedni do drugich, bracia, abyście nie byli potępieni.) oto **Sędzia stoi przed drzwiami**.*

A któż jest Sędzią, jeśli nie sam Bóg, który przyszedł w tej godzinie jako Najwyższy Sędzia.

Następnie prosi nas, abyśmy wzięli przykład z Jego proroków. *10. Weźcie sobie, bracia moi, proroków, którzy przemawiali w imieniu Pańskim, za przykład znoszenia utrapień i cierpliwości.*

Wróćmy teraz do **Ewangelii według Jana 4:49** *Nie mówiłem bowiem o sobie, ale Ojciec, który mnie posłał, **dał mi przykazanie, co mam mówić i co mam mówić**.*

*50. I wiem, że Jego przykazanie jest życiem wiecznym, cokolwiek więc mówię, **tak** jak (lub w ten sam sposób, jak) **Ojciec mi powiedział, tak mówię**.*

Tak więc, w ten sam sposób, jeśli Ojciec kładzie nacisk na pewne słowo, będzie kładł nacisk na to konkretne słowo. Widzisz to?

Wróćmy teraz do **Księgi Objawienia 3:21**: *"Zwycięzcy dam zasiąść ze mną na stolicy mojej. Pomyślcie o tym, siedząc na Jego tronie), tak jak i Ja zwyciężyłem i zasiadam z moim Ojcem na Jego tronie. 22. Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do kościołów".*

Czy król nie ma zwykle tronu obok siebie nieco mniejszego? Ale jego żona tam siedzi. Amen. Widzimy więc stan kościoła w tej godzinie, jest on ślepy na swój stan, nagi dla własnych oczu, a oni nawet nie znają swojego własnego stanu. Stoją w dostojnej obecności Najwyższego Sędziego i nawet nie wiedzą, w jak opłakanym stanie się znajdują.

Ale przeżywają przebudzenie. Chwała Bogu. Przyciągamy miliony. Przyciągamy tysiące ludzi. Chrzcimy setki i setki ludzi, o rany, to jest tak niesamowite, że przeżywamy przebudzenie. Tak, to jest fałszywe przebudzenie. Brat Branham powiedział, że widzieliście swoje ostatnie przebudzenie aż do zmartwychwstania, ponieważ wtedy zostaniemy ożywieni.

Słyszałem, ale teraz widzę 65-1127E P:92 *Pamiętaj, w swoim sercu, gdzie siedzisz, ułóż swój mały ołtarzyk. Powiedz: "Panie Jezu, przyjdź teraz do mojego serca. Daj mi coś, czego mogę się trzymać.*

Pozwól mi poczuć to natchnienie, które mówi mi, że jesteś obecny". Cóż za oświadczenie do przekazania ludziom. Co za rzecz. Teraz zamierzam zapytać Pana Boga, zapytać... Ilu z was bierze taśmy?

Słyszeliście o: "Która jest godzina, panowie?" Czy pokazywaliśmy te czasopisma i inne rzeczy na rok przed tym, jak to się stało? Nauka jest na to zaklockowana.

*Był tam Pan Jezus ukoronowany i w tej białej peruce, jak to widzimy w Biblii, w **Objawieniu 1**, a potem **Daniel**: Najwyższy Sędzia nieba i ziemi.*

Tak więc ten obraz jest obrazem Najwyższego Sędziego [Brat Brian wskazuje na obraz Obłoku]. I zstąpił na ziemię z Okrzykiem, który jest przesłaniem, które jest Słowem.

Właśnie tam, gdzie nauka nie jest w stanie tego zobaczyć sama. A w obserwatorium, na Uniwersytecie Arizony i w Meksyku, przeszukańcie przez ostatnie dwa lata.

I tam ci powiedziano; To miało się wydarzyć już wcześniej.

Rzecz w tym, że mówił o tym pół roku przed tym, zanim to się stało. Ilu pamięta, jak brat Branham powiedział: "Ujrzałem w wizji, jak ci aniołowie zstępują i pakuja mnie. A było ich siedmioro. Oni zstąpili na dół, a było to sześć miesięcy przed tym, jak to się stało, a on powiedział nam dokładnie, co się stanie, gdy aniołowie utworzą tę chmurę, a jednak ci, którzy nie mówili, widzieli tylko jedną chmurę, a nie dwie. Co ty mówisz, bracie Brianie?

Mówią, że chmura powstała w wyniku eksplozji rakiety. Kiedy w rzeczywistości były dwie chmury, jedna nie rozumiała, jak chmura może uformować się o średnicy 26 mil na wysokości 30 mil, podczas gdy na tej wysokości nie ma H₂O, a nawet tlenu, który mógłby stworzyć chmurę.

A jednak skupili się na drugiej chmurze, nie rozumiejąc, że zawsze są bliźnięta. I tak, wszyscy ci ludzie, którzy zostawili wiadomość, powiedzieli: "Nauka mówi, **że chmura powstała w wyniku wybuchu rakiety**". Cóż, jest oczywiste, że mają tam oczy na to, co robi szatan, ponieważ to była chmura szatana. Czy nie zdajecie sobie sprawy z tego, że szatan próbował powielić ich uwagę, odwrócić od nich uwagę? Czy kościół nie robi tego samego?

Spójrzcie, czyż Jannes i Jambres nie robili tego samego, co Mojżesz, aby odciągnąć uwagę ludzi od prawdy? Tak właśnie się stało, ale są tak łatwowierni wobec świata, że tego nie rozumieją. A jednak skupiają się na drugiej chmurze, nie rozumiejąc nawet, że zawsze są bliźnięta.

Próbując wyświadczyć Bogu przysługę 65-1127B P:38 *Miałem dziś rano przemawiać na temat Szatańskiego Edenu (wielu z was ma taśmę z nagraniem), Szatańskiego Edenu.*

Stworzył On kolejny ogród w Edenie i zajęło mu to sześć tysięcy lat, aby go stworzyć, tak jak Bóg uczynił to na początku. Bóg stworzył swój Eden, a szatan go zepsuł.

Otóż Szatan stworzył swój własny Eden, a Bóg zamierza go zniszczyć (Zgadza się) i postawić na swoim własnym. Coś mi powiedziało: "Obróć to w prawo". Pomyślałam: "Myślę, że dobrze na to patrzę". Powiedział: "Obróć to w prawo". Widzieć?

Pomyślałam: "Może ten głos oznacza, że trzeba go obrócić w prawo". A kiedy to zrobiłem, zobaczyliście, co to jest: Głowa Chrystusa Hoffmanna, w wieku trzydziestu trzech lat.

Widzicie, weźmiecie to zdjęcie Chmury, możecie nałożyć na siebie Głowę Chrystusa Hoffmanna, która znajduje się na tylnej ścianie Sanktuarium, i połączyć je razem, a zobaczycie to samo.

Spójrz tutaj, zobacz Jego ciemną brodę, Jego twarz, Jego oczy, Jego nos i wszystko inne. Zobacz, jak ta część w Jego włosach się zbliża.

On ma na sobie tę białą perukę anioła, aby pokazać, że przesłanie o tym, że jest Bogiem, jest prawdą. On jest najwyższym Sędzią wszechświata, najwyższym Sędzią nieba i ziemi.

A czy wiecie, bracia i siostry, że gdybyście zrobili oryginalne zdjęcie szkłem powiększającym, zobaczylibyście około miliona twarzy wewnątrz chmury.

Widziałem to. Brat Bill Caldwell z Oregonu miał to zdjęcie. I od tamtej pory już nie żyje. Poszedłem i zrobiłem jego pogrzeb, ale on miał to zdjęcie.

Wysłał go do brata Vayle'a, a ja byłem u brata Vayle'a i miał tam duże szkło powiększające. Jeśli ktokolwiek kiedykolwiek był w jego kuchni. Widziałoby się go przez szkło powiększające. W porządku?

Spojrzałem na to i zobaczyliście tysiące, może milion twarzy. I rzeczywiście, brat Branham powiedział niektórym z braci: "Widziałem was tam". A więc ich ciało duchowe. Pamiętaj, że mamy już jeden, który na nas czeka. Zobaczył to w środku. Były częścią ciała. Widzicie, **"przez jednego ducha wszyscy zostaliśmy ochrzczeni w jedno ciało"**, które jest częścią ciała.

On ma na sobie tę białą perukę anioła, aby pokazać, że przesłanie o tym, że jest Bogiem, jest prawdą. On jest najwyższym Sędzią wszechświata, najwyższym Sędzią nieba i ziemi.

A **"święci będą sądzić ziemię"**. Dlaczego? Ponieważ jesteśmy Jego częścią. On jest Słowem. Jesteśmy Jego częścią. Widzisz, to wszystko się ze sobą łączy.

On jest Bogiem i niczym innym jak tylko Bogiem. On jest Bogiem wyrażonym (Spójrzcie, jeśli sędzia ma dwie gałki oczne, a potem, kiedy osoba siedząca przed jego sądem, ta gałka oczna go osądza, ten nos go osądza, te uszy go osadzają, jego głos osądza go, ponieważ jest częścią tego, kim jest jako sędzia.

w ludzkiej postaci zwanej Synem Bożym, którego Syn był maską. A jeśli to nie jest dokładnie to, co należy zrobić, nasze przesłanie:

zidentyfikowany przez Pismo, zidentyfikowany w służbie, zidentyfikowany przez Jego Obecność, ten sam wczoraj, dziś i na wieki... Dlatego te Siedem Pieczęci jest Prawdą, bracia.

Możesz się z nimi nie zgadzać, ale po prostu usiądź i ucz się z otwartym sercem jeden raz, po prostu pozwól Duchowi Świętemu prowadzić cię od...

Wróćmy teraz do tego, co mówił nam brat Branham i przejdźmy do **Szatańskiego Edenu** i **s. 81**. *Zauważmy, że to Ewa sprowadziła Adama na złą drogę i to **właśnie ta kobieta** (a kobieta zawsze reprezentuje kościół) **zdejła swoje ubranie, zanim ona Adam zdjął swoje. Widzieć?***

Zauważcie, że ona zdjęła swoje ubranie, zauważcie, że Ewa zdjęła swoje ubranie, a Biblia mówi, że mamy być ubrani w Słowo Boże. Tak więc kościół zdjął Słowo. On stoi na zewnątrz. Są nadzy. On mówi: "Widzę cię tam". Jesteś nagi i nieszczęśliwy. Widzisz, nie masz na sobie ubrań. Tak więc kościół zdjął Słowo Boże, w które miał być ubrany. Widzicie,

jak całe to Słowo jest tak doskonale. Kiedy zrozumiesz doktrynę, wszystko do siebie pasuje.

*To zawsze kobieta. Zawsze tak było. Nadal jest tak samo. To kościół sprowadza człowieka na manowce. To kościół (widzicie?), który prowadzi ludzi, który chce być synem Bożym; **To jest kobieta, Kościół.***

Nie Biblia, Bóg, bo Biblia jest Człowiekiem. O tak, Słowo stało się ciałem i było Człowiekiem. Biblia jest człowiekiem; Kościół jest kobietą. Widzieć?

*To nie Biblia sprowadza człowieka na manowce. **To kościół sprowadza go na manowce.*** Zwróćcie uwagę, że kobieta złapała Józefa za ubranie i zdjęła je z niego. Chwyliła Słowo i powiedziała: "Nie możesz mieć Słowa, czegoś w rodzaju dnia dzisiejszego".

Chodzi mi o to, że *nie chcą, żebyś tam wchodził i uniemożliwiają ci wejście*. Tak mówi Biblia w Ewangelii Mateusza **13:23**. *Oni sami nie wejdą do środka, ani też nie pozwolą wam wejść.*

To kościół, do którego poszedł nago, a nie Biblia. Widzieć? W rzeczy samej. Biblia mówi mu, że jest nagi. Tak jest, proszę pana.

Widzimy więc, że to kazanie jest Edenem Szatana, a brat Branham mówi nam, że to kościół jest odpowiedzialny za letni stan dzisiejszych ludzi. Nie można szukać dalej niż dzisiejsze ambony.

Zauważmy teraz, jak przez seks (pragnienie seksu) pożądała wiedzy, aby wiedzieć, co to jest i jak to jest dobry owoc czy nie, i robiła to.

Przyjrzyjmy się więc temu wpływowi, jaki ta kobieta, kościół wywiera na ludzi w dzisiejszych czasach. Mam rodzinę, która jest bardzo oddanymi katolikami.

Chodzi mi o to, że można by pomyśleć, że są lepszymi chrześcijanami niż większość zielonoświątkowców. Brat Branham powiedział: "Dajcie Kościołowi zielonoświątkowcowemu 50 lat, bo będzie gorzej niż Kościołowi katolickiemu". Tak więc od około 1950 roku zaczęły gwałtownie spadać.

To są dobrzy ludzie, mówią o Bogu bez przerwy, przez cały czas, ale są po prostu tak bardzo zwiedzeni. Widzą korupcję w kierownictwie kościoła, wiedzą, że papież jest Antychrystem, ale po prostu nie chcą opuścić tego tonącego statku i są gotowi pójść na dno razem z tym statkiem. Lepiej by było, gdyby opuścili ją i oddawali cześć Bogu w domu, niż udawali się do tej organizacji.

Przyznają nawet, że ten papież jest antychrystem, ale nie opuszczają tej organizacji, w której się wychowali. Szukają wszelkiego rodzaju wymówek, aby przy tym pozostać, mimo że wiedzą, że księża są prawdopodobnie największą grupą pedofilów na świecie w historii. Boją się zmian, a to dlatego, że ich absolutem jest kościół, a nie Słowo Boże. Wiemy jednak, że Słowo Boże jest prawdą, a Jezus powiedział: "*Prawda was wyzwoli*".

A jednak przez całe życie byli indoktrynowani przez kościół i boją się szukać prawdy w Słowie Bożym. Wszystko, co muszą zrobić, to otworzyć Biblię, a odkryją, że prawda zagląda im prosto w twarz.

Zdarzyło mi się to, kiedy wszedłem w tę wiadomość. Zacząłem czytać Biblię i powiedziałem: "Uuu Rozejrzałem się po kościele. Wow, dostała wszelkiego rodzaju wyryte obrazy i wszystkie rzeczy, które nam mówili, były kłamstwami. A moje oczy były otwarte, ponieważ otworzyłem słowo Boże i przeczytałem Słowo Boże.

Ale wyznania wiary i dogmaty kościoła są tak dziwne, że wymykają się jakiegokolwiek logice, a tym bardziej wierze w Słowo Boże. Jednak będą się złościć, gdy zakwestionujesz ich strukturę przekonań.

Jestem chrześcijaninem. Kocham Pana Jezusa Chrystusa. Ty to robisz? A może bardziej kochasz kościół?

To tak, jakby próbować rozmawiać z liberałem, którego umysły nie są otwarte na Słowo Boże jako absolut. Nigdy nawet nie przyszło im do głowy, że Słowo Boże uwolni ich od wszystkich bzdur, za którymi opowiadają się ich kościelne wyznania.

Pamiętam, jak kiedyś w college'u chodziłem do Neuman Center i uczyłem się w ciszy tego miejsca. Miałem przyjaciela luteranina, który był w drużynie lekkoatletycznej i tam się spotykaliśmy. Był również członkiem Fellowship of Christian Athletes, czyli grupy, którą założyłem tam z kilkoma przyjaciółmi sportowcami.

Tak się złożyło, że rozmawiał z księdzem, który prowadził to miejsce. Bo słuchajcie, luteranie i katolicy niczym się od siebie nie różnią. Kiedy opuściłem kościół katolicki, pierwszym kościołem, do którego poszedłem, był kościół lutherański. Poszedłem tylko raz. Powiedziałem, że nie różnią się od siebie. Poszedłem do metodysty, oni się od siebie nie różnią.

Chodziłem do baptystów przez około sześć miesięcy. A potem pastor miał romans z sekretarką. A ja na to, że poszedłem tam tylko dlatego, że usłyszałem go w radiu. Brzmiał całkiem nieźle.

W każdym razie, tak się złożyło, że rozmawiał z księdzem, który prowadził to miejsce, i tak

pewnego dnia przypadkiem przedstawił mnie temu księdzu. Zaczęliśmy rozmawiać, więc zakwestionowałem jego wiarę w Maryję jako Matkę Boga.

A ja, będąc 21-letnią studentką, powiedziałam: "***Jak może być śmiertelna kobieta, która jest skończona, być matką Boga, który jest istotą nieskończoną?***" Jak skończona osoba może być matką kogoś, kto jest nieskończony? Nie rozumiem tego.

Powiedział, że to bluźnierstwo. Nie obchodziło mnie, co on myśli. Powiedziałem: "Ona była niczym więcej niż inkubatorem". Zgubił go, co go zdenerwowało i kazał mi natychmiast opuścić to miejsce. Nie mogłem już przyjść, w ciszy tego miejsca, cieszyłem się, że mogę stąd wyjść. Nie wiedziałam, jak to sobie poradzi z moim przyjacielem. Ale on zrozumiał. A on na to, że jest katolikiem. Jest to jedna rzecz, której luteranie nie zaakceptowali.

Więc, widzicie, oni po prostu nie przemyśleli zbyt dobrze swojego stanowiska w kwestii tego, dlaczego wierzą w to, w co wierzą. I ilu ludzi w tym przekazie nie przemyślało swojego stanowiska, dlaczego wierzą w to, w co wierzą.

Oni po prostu mówią, że to papież tworzy doktrynę. Ale tak naprawdę mówią oni, że papież jest ich absolutem.

Tak więc Bóg posyła im papieża, który zaczynał jako bramkarz w Buenos Aires. Czy wiesz, że? Był bramkarzem. Papież Franciszek, Gregorio, czy jakkolwiek on się nazywa. I piął się po szczeblach kariery, od księdza do biskupa, potem do arcybiskupa, a na końcu do papieża.

Byli jednak pewni, że papież był ich absolutem, a Bóg zesłał im takiego, który był tak antychrześcijański, aby ich poddać próbie i można by pomyśleć, że odejdą od kościoła i pójdą sam na sam z Bogiem, i ponownie rozważą, że papież nie jest absolutem. W przeciwnym razie, dostali Antychrysta za absolut. Ale czy na pewno?

Czują się tak komfortowo, wierząc, że kościół jest nieomylny. Gdyby jednak kiedykolwiek przeczytali Biblię, zobaczyliby, że wszystko, za czym opowiada się kościół, jest tylko polityczne, a nie nawet duchowe.

Tak więc kościół jest prawdziwym wrogiem Prawdy, a Słowo Jezusa jest Prawdą. I to jest w tym wszystkim zwodnicze. Mają różne sposoby, aby trzymać się z dala od czytania Biblii, a jeśli zrobią to na czerwono i potkną się o nią, proszą księdza, a on odwołuje ich od czytania.

Tak więc, kiedy brat Branham powiedział: *To jest historia kościoła. Kiedy myśli bardziej o dostosowywaniu się do świata niż o dostosowywaniu się do Boga, **nie trzeba długo czekać, aby zobaczyć, jak przestaje robić rzeczy, które kiedyś robił.***

I to jest właśnie to oszustwo, które Bóg obiecał im zesłać. Pamiętajcie, że Bóg obiecał zesłać im silne złudzenie, że uwierzą w kłamstwo, w to samo kłamstwo, które wąż powiedział Ewie. Na pewno nie umrzesz. A jednak Bóg obiecał, że na pewno umrą.

Pochylmy głowy w modlitwie. Łaskawy Ojcze, dopiero zaczynamy dostrzegać, jak Kościół przez cały czas wprowadzał w błąd, nakłaniając ludzi do zdjęcia Słowa, z ubrania, do tego, że nie widzą swojej nagości. Ojcze, prosimy Cię, pomóż nam dostrzec nasz stan. Czy naprawdę jesteśmy przyobleczeni w Słowo, czy też nie? W Imieniu Jezusa modlimy się. Amen.